Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Piątek 29-go stycznia 1932 roku. | Nr. 23.

O rewizję podatków i niektórych ustaw.

Dyskusja w komisji budżetowej Sejmu nad programem min. skarbu.

WARSZAWA. — Na środowem posiedzeniu komisji budżetowej, przew. Byrka oznajmił, że nie chcąc ograniczać czasu przemówień w dyskusji nad budżetem skarbu, a wobec zapisania się do głosu 15 mówców, zamierza obrady prowadzić dziś do godz. 21, a dalszy ciąg dyskusji przenieść na dzień następny.

Referent p. Hołyński oświadcza, że zapowiedziany przez niego wniosek o skreślenie 500 tys. złotych z monopolu loteryjnego stawia już obecnie.

Pos. Zaremba (PPS.) uważa, że naj ważniejszą rzeczą jest rozstrzygnięcie stosunku polityki podatkowej do dochodów społecznych i żąda zmniejszenia opodatkowania klasy pracującej.

Pos. Polakiewicz (BB.) zwraca uwagę na okoliczność, że rolnictwo straciło ostatnio 40 do 60 proc. swoich dochodów. Tymczasem ceny wyrobów przemysłowych, które rolnik nabywa, są zupełnie nieprzystosowane do potrzeb rolnictwa. Jest to największe niebezpieczeństwo w sytuacji gospodarczej, wobec tego polityka cen przemysłu, zwłaszcza kartelowego, powinna nieodzownie ulec rewizji i jeśli rząd może na to wpłynąć, apelujemy gorąco zarówno do rządu, jak i do samego przemysłu, aby zniżono ceny takich artykułów, jak nafta, cukier, żelazo itd.

Mówca domaga się dalej kontroli wydatków samorządowych i uchwalenia w tym celu na cały czas kryzysu ustawy, która ścieśniałby źródła dochodów samorządowych. Według obliczeń, sumy płacone przez ludność na rzecz samorządów wynoszą prawie 1.300 miljonów.

Pos. Byrka: 600 miljonów. P. min. Korsak właśnie powiada, że było maksymalnie 800 miljonów, lecz wydano ostre okólniki, wobec czego oczekuje się teraz 600 miljonów.

Min. Jan Piłsudski: W każdym razie dla mnie kwestja ścieśnienia źródeł dochodów samorządów w czasie kryzysu jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Pos. Polakiewicz domaga się w dalszym ciągu rewizji ustawodawstwa o daninach na rzecz świadczeń socjalnych oraz rewizji ustawodawstwa obciążającego skarb państwa wogóle.

„Chcę jednak odrazu powiedzieć— ciągnie mówca — że nie mam tu na myśli uposażeń urzędników, jakkolwiek nie mogę się zgodzić ze stanowiskiem p. Rybarskiego, który niesłusznie ocenia sytuację urzędniczą. Wszyscy urzędnicy mają miesięczne stałe płace i są wobec tego uprzywilejowani.

Pos. Czertwertyński: Uprzywilejowani?

Pos. Polakiewicz: W każdym razie lepiej sytuowani, niż inni.

Pos. Chądzyński: Jednak nie wtedy, gdy pensja wynosi 50 zł.

Pos. Polakiewicz: Zgadzam się na to, że są kategorje, o których nie można powiedzieć, że są uprzywilejowane, ale nie mogę zgodzić się z poglądem, że rząd idzie po linji najmniejszego oporu, ponieważ przerzuca się ciężary na klasę urzędniczą. To nie odpowiada prawdzie.

Więc gdy mówię o konieczności rewizji ustaw, nakładających na skarb państwa pewne zobowiązania, mam na myśli ustawę emerytalną, dalej kwestję inwalidzką i sprawę funduszu bezrobocia.

Mówca zapytuje wkońcu, czy prace referentów i komisji nad preliminarzem dały taki wynik, żeby można z czystem sumieniem powiedzieć, iż budżet Sejmu jest realny i zrównoważony. Na to mówca nie umie dać odpowiedzi, pociesza się tylko ustawą skarbową, która wprowadza tangenty miesięczne i gospodarkę miesięczną. Tą drogą da się budżet zniżyć do pewnej kwoty, która już wymieniano, a która wynosi 2 miljardy.

Przemawiali następnie posłowie: Maksymiljan Malinowski (Klub Lud.) Piechulak (ChD), Gliński (BB), Chądzyński (NPR), Czetwertyński (Klub Nar.), poczem posiedzenie komisji odroczono do czwartku.

Z sejmowej komisji robót publicznych.

WARSZAWA. Na środowem posiedzeniu komisja sejmowa robót publicznych przyjęła wnioski rządowe, zmieniające niektóre postanowienia ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków. Ustawa ta daje daleko idące ulgi przy spłatach pożyczek na odbudowę i przesuwa sprawę umarzania i odraczania z ministerstwa na władze wojewódzkie. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei przyjęto jednomyślnie nowelę do ustawy o żegludze śródlądowej, jak również przyjęto rządowy projekt ustawy o zarobkowem przewożeniu osób i towarów pojazdami mechanicznemi. (PAT).

Przed zmianą ustroju w szkolnictwie

WARSZAWA. Dziś o g. 17 odbędzie się pod przewodnictwem posłanki Jaworskiej (BBWR.) posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, poświęcone rządowemu projektowi ustawy o ustroju szkolnictwa, który referować będzie pos. Smulikowski (BBWR). Na posiedzenie to zaproszeni zostali celem wypowiedzenia swych opinji i postulatów przedstawiciele: Zw. Nauczycieli Polskich, Tow. Naucz. Szk. Wyższych. Zw. Prof. Wyższych Uczelni, Stow. Naucz. Szkół Zawodowych, Stow. Chrześć.-Narod. Nauczycieli oraz Zw. Wychowawczyń Przedszkoli.

O ile inne prace nie staną temu na przeszkodzie Sejm uchwali ustawę o ustroju szkolnictwa najdalej w kwietniu.

Połączenie organizacyj gospodarczych

WARSZAWA. Dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Janusza Radziwiłła zebranie komisji mężów zaufania Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów i naczelnej organizacji zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski, poświęcone omówieniu sprawy połączenia się tych organizacyj.

Wybrano komitet organizacyjny, dla przeprowadzenia połączenia.

Konferencja reparacyjna 30 czerca b. r.?

PARYŻ. W związku z rozmowami Lavala i Flandina z lordem Terrellem „Matin" donosi, że lord Terrel przedłożył Lavalowi formułkę opracowaną przez angielskiego rzeczoznawcę sir F. Leith Ross'a. W myśl tej formułki konferencja reparacyjna zebrałaby się w dniu 30 czerwca b. r. Do tego czasu sytuacja walutowo - gospodarcza polepszyłaby się natyle, aby umożliwić porozumienie.

Nauczyciel agitatorem komunistycznym.

WILNO. Policja powiatu święciańskiego wpadła na trop organizacji komunistycznej, działającej wśród dzieci w wieku szkolnym. Na czele tej akcji stał nauczyciel z Nowych Święcian, Izaak Pińczuk, który dzięki swemu stanowisku miał bardzo uproszczoną działalność. Prowadząc usilną agitację zdołał on ponadto zwerbować kilkunastu młodych chłopców dla prowadzenia agitacji w ród młodzieży rzemieślniczej. Pińczuka wraz z kilkunastoma innymi wywrotowcami osadzono w więzieniu.

Napad na pociąg sowiecki.

WILNO. Z pogranicza donoszą, że na 55 klm. od stacji sowieckiej Niegorietoje dokonano napadu na pociąg, idący z Moskwy do Warszawy. Dwóch osobników z rewolwerami w ręku wtargnęło do przedziału, w którym jechała artystka rosyjska, Łańskaja, powracająca do Paryża oraz pewna amerykanka.

Pastwą rabusiów padła cenna biżuterja Łańskiej oraz futra. Amerykanka również została obrabowana. W pościgu jeden z sprawców napadu został ujęty, drugi zaś, posiadający zrabowane przedmioty, zdołał uciec.

Zatarg chińsko - japoński.

Japonja odpowiada na notę angielską. Rada Ligi Narodów obraduje nad zatargiem.

LONDYN. „Times" donosi z Tokio, że rząd japoński przesłał Anglji notę, w której zajmuje się sprawą eksterytorjalności w Chinach.

Japonja przesłała wczoraj odpowiedź na notę, w której stwierdza, że rząd japoński zrezygnował z blokady portów chińskich i rozważa obecnie jedynie ewentualne obsadzenie budynków przeciwjapońskich organizacyj w Szanghaju.

Japonja nie sądzi, by dalsze represje były potrzebne, niemniej jednak wywierać będzie dalej nacisk na Chiny, aby odwołały zarządzenia, skierowane przeciwko Japonji, a przedewszystkiem wyrzekły się bojkotu towarów japońskich.

RYGA. Agencja sowiecka „Tass" donosi, iż władze dzielnicy chińskiej w Szanghaju odrzuciły ultimatum admirała japońskiego w sprawie rozwiązania organizacyj przeciwjapońskich w ciągu 48 godzin.

Konieczność poszanowania traktatów.

GENEWA. Członkowie Rady, za wyjątkiem reprezentantów Chin i Japonji, czyli t. zw. komitet 12 tu, zebrali się na tajną naradę w sprawie Mandżurji, która trwała 2 i pół godziny.

Ponieważ Rada stoi na stanowisku, że do spraw dawniejszych, przekazanych komisji ankietowej,niema powodu powracać, omawiano jedynie ostatnie wydarzenia, w szczególności sytuację w Szanghaju. Ze względu na interesy, które poszczególne mocarstwa mają w tem mieście, sprawa ta w wysokim stopniu interesuje członków Rady. Po dyskusji postanowiono, iż uczynione zostanie w tej sprawie nieoficjalne demarche u przedstawicieli Chin i Japonji. W tym celu przewodniczący Rady Paul Boncour przyjmie wieczorem reprezentantów Chin i Japonji, każdego z osobna.

Należy zatem podkreślić, iż w ciągu dyskusji bardzo energicznie i jednomyślnie podkreślono konieczność respektowania traktatów i integralność terytorjalną członków Ligi. Przewiduje się także, że na jednem z najbliższych posiedzeń Rady złożona będzie deklaracja co do respektu nietylko pod względem terytorjalnym, lecz także administracyjnym, integralności Chin.

Wojska japońskie opuściły Charbin.

LONDYN. O ile wyrozumieć można z powodzi depesz, nieraz sprzecznych ze sobą, oddziały japońskie, które wkroczyły do Charbina, wycofały się z miasta, przekazując władzę grupom chińskim, skłonnym do „współpracy" z Japończykami i do oderwania Mandżurji od Chin, jako państwa niby samodzielnego pod pretektoratem Japonji.

Otóż grupy te z gen. Si-Sja nie zdołały opanować sytuacji, walki pomiędzy oddziałami gen. Si-Sja a chińską strażą kolejową i chińską policją zostały wznowione.

W Charbinie ogłoszono mobilizację oficerów rosyjskich, zwolenników atamana Siemionowa z t. zw. białej gwardji.

Drugi Kiepura.

W krakowskim teatrze przy wypełnionej sali wystąpił onegdaj w „Fauście" brat Jana Kiepury, Władysław, pod pseudonimem „Ladis". Krytyka stwierdza fenomenalny głos i wykształcenie śpiewaka, który się bez wysiłku do wysokiego des. Wł. Kiepura udaje się do Lwowa.

Fałszywy lekarz-Ukrainiec w Poznańskiem.

Uprawiał praktykę, posługując się podrobionemi dyplomami.

POZNAŃ. W tych dniach wyszła w Wolsztynie na jaw sensacyjna afera. Bohaterem jest miejscowy lekarz dr. Władysław Włodzimierz Gojowski, Ukrainiec z Małopolski wchodniej.

Okazało się, że dyplom doktorski, którym się Gojowski posługiwał i który ostatnio przedłożył równocześnie z podaniem o stanowisko naczelnego lekarza miejscowego szpitala, jest sfałszowany, wystawiony był bowiem przez uniwersytet w Pradze w roku 1920 na nazwisko Władysława Gay, które następnie dość nieudolnie podrobiono na Gojowski.

W toku dalszych dochodzeń okazało się że Gojowski na podstawie tego fałszywego dyplomu uzyskał nostryfikację na uniwersytecie w Poznaniu.

Jednocześnie istnieje uzasadnione podejrzenie, że i inne dokumenty, na których podstawie Gojowski uzyskał obywatelstwo polskie i pozwolenie na praktykę lekarską, są fałszywe.

Dalsze śledztwo prowadzi prokuratorja sądu okręgowego w Poznaniu.

Wynajęty zbój zamordował staruszkę.

WILNO. W związku z onegdajszem morderstwem popełnionem na nieznanej staruszce, znalezionej na drodze Wilejka — Lebiediewo, policja wileńska, prowadząc śledztwo, zdołała ujawnić sprawców. Na miejsce zbrodni sprowadzono psa policyjnego, który, dzięki temu, że ślady nie były zatarte, skierował obserwację policji na właściwy trop. Na przełaj przez pola pies przeprowadził policję do odległej o 10 klm. wsi Koty. W wyniku dalszych dochodzeń policja aresztowała znanego w okolicy awanturnika Jana Hajdukiewicza. Przyznał się on do zbrodni i zeznał, że został namówiony przez krewnego zamordowanej, Józefa Woźniaka. W., chcąc zawładnąć kawałkiem ziemi będącej własnością jego krewnej, a noszącej to samo nazwisko, wypłacił Hajdukiewiczowi 200 zł. i wysłał go na drogę, by czatował na powracającą z targu staruszkę. Woźniak i Hajdukiewicz zostali osadzeni w więzieniu. Dochodzenia będą prowadzone w trybie doraźnym.

Zamach Litwinów na Kłajpedę.

BERLIN. — Prasa niemiecka donosi w alarmujących depeszach z Kłajpedy o przygotowaniach nacjonalistów litewskich do zamachu stanu na autonomję kłajpedzkiego. Litewskie koła nacjonalistyczne zupełnie jawnie przyznają, iż po zakończeniu sesji genewskiej dokonany ma być zamach stanu, zmierzający do obalenia statutu Kłajpedy. Miarodajne sfery kłajpedzkie uważają za konieczne zwrócenie się do Rady Ligi z apelem, ażeby pod groźą represji skłoniła rząd litewski do respektowania konwencji kłajpedzkiej. Dzienniki niemieckie apelują do rządu Rzeszy, ażeby ze swej strony wywarł nacisk na rząd litewski w kierunku powstrzymania go od zamachu na autonomję Kłajpedy.

Znęcanie się nad księdzem

przy blasku płonącego kościoła w Hiszpanji.

WALENCJA. We wsi Solana, powstańcy, rekrutujący się z miejscowych wieśniaków, zdobyli budynek gminny i posterunek żandarmerji, poczem zniszczyli wszelkie akta gminne. Powstańcy manifestacyjnie ogłosili rewolucję socjalną.

Następnie oddział około 50 ludzi udał się pod kościół, który podpalono w czterech rogach, niepozwalając nikomu go ratować. Starego plebana tłum wyciągnął na ulicę. Rozbestwieni rewolucjoniści ze strzelb myśliwskich oddali szereg strzałów najdrobniejszym śrutem do księdza, któremu polecono uciekać środkiem szpaleru utworzonego przez powstańców ze strzelbami w ręku. Ksiądz, uciekając szybko przy świetle płonącego kościoła, ugodzony został kilkunastu nabojami śrutowemi i padł ciężko ranny.

Wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne, zostały przez powstańców przerwane, również zniszczono część toru kolejowego.

Wieści z Indyj.

Gandhi przyjmować będzie wizyty.

LONDYN. Wicekról Indyj udzielił zezwolenia Gandhi'emu na przyjmowanie wizyt w więzieniu. Wizyty te mogą trwać jednak tylko dwadzieścia minut. Dostęp do Gandhi'ego będą mieli krewni oraz znajomi. Rozmowy nie mogą dotyczyć kwestyj politycznych. Przy wszelkich rozmowach obecny będzie naczelnik więzienia.

Krwawe święto niepodległości.

KALKUTA. Podczas święta niepodległości w Kalkucie i Bombaju, które obchodzone było uroczyście, doszło do starcia między policją i zwolennikami Gandhi'ego. Policja w Bombaju użyła broni palnej. W obu miastach aresztowano 175 ludzi.

Wydalone studentki hinduskie.

KALKUTA. Dwie studentki hinduskie, które dokonały zamachu na wyższego funkcjonarjusza angielskiego Stevensa w okręgu Comilla w Bengalu, zostały skazane na dożywotnią deportację. (PAT.)

Ukraińcy na pasku pruskim.

GENEWA. Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów ma być złożona nowa petycja mniejszości ukraińskiej Polski. Petycja podpisana jest przez posłankę Milenę Rudnicką i dotyczy rzekomych nadużyć władz polskich, podczas przeprowadzonego ostatnio spisu ludności. Koła Ligi Narodów wskazują, że pomysł złożenia nowej skargi ukraińskiej do Ligi Narodów powziety został po naradach posłanki Rudnickiej z członkami delegacji niemieckiej w Genewie.

Rozruchy w Afryce.

PARYŻ. W Algierze wywiązały się wczoraj krwawe walki pomiędzy dwoma szczepami Kabylów na tle rywalizacji handlowej. Ofiarą tych walk padło 20 zabitych i wielu rannych. Wojska francuskie tłumią rozruchy. Istnieje obawa, że walki mogą rozszerzyć się również na sąsiednie plemiona. (ATE).

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej.

Przeszło 40 osób załogi w obliczu śmierci.

LONDYN. Wczoraj wieczorem admiralicja angielska ogłosiła komunikat o katastrofie łodzi podwodnej „M. 2", która wczoraj rano z 40 ludźmi załogi zatonęła o 5 mil od Portland.

Kontrtorpedowce i łodzie podwodne prowadzą energiczne poszukiwania, do których przyłączyła się następnie przysłana z Portland flotylla poławiaczy min.

Inne łodzie podwodne, które pospołu z łodzią „M2" prowadziły ćwiczenia powróciły do swej bazy pod koniec popołudnia. Łódź „M2" zbudowana została w roku 1920 i posiada 1,450 ton pojemności.

Zbudowana jednocześnie z nią łódź „M1" zatonęła w r. 1925 w kanale La Manche z 68 ludźmi na pokładzie, przyczem wszyscy zginęli. Jak przypuszczają, na pokładzie „M2" znajduje się mniej więcej ta sama liczba ludzi.

Straszny wybuch benzyny.

CASABLANCA. Przy wyładowywaniu benzyny ze statku holenderskiego "Hierdrecht" wybuchł groźny pożar w porcie Casablanca. Natychmiast zamknięto dostęp do głównego zbiornika. Pożar i wybuchy w rurociągu spowodowały zniszczenie go, oraz uszkodziły poważnie molo, linję kolejową, oraz budynki portowe. Wybuchy i pożar trwają w dalszym ciągu. Do akcji ratowniczej wezwano oddziały wojskowe. Straty wynoszą parę miljonów franków. Liczba ofiar narazie nie jest ustalona. (PAT).

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Warszawie zmarli w jednym dniu dwaj wybitni weterani z 1863 roku, Juljan Adolf Święcicki, poeta, historyk literatury i publicysta oraz Robert Łaszewski, przebywający ostatnio w schronisku dla weteranów.

— Ze statystyki Ministerstwa Komunikacji wynika, że w roku 1930 było 364 wypadków śmiertelnych, związanych z ruchem kolei, w tem podróżnych — 27, pracowników kolejowych — 92 i 245 osób postronnych.

— Bawiący w Warszawie oficerowie armji greckiej pułkownik Christos Samaras, kapitan Athanase Daskardes i kapitan Evaggelos Korliras złożyli wizytę w Belwederze i wpisali się do księgi pamiątkowej.

— W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy książę Achille Murat, potomek w prostej linji słynnego bohatera napoleońskiego. Ks. Murat jest prawnukiem „króla Neapolu".

— Na dworcu kolejowym w Wilnie aresztowano emisarjuszy partji komunistycznej, którzy usiłowali przemycić transpost "bibuły" komunistycznej, przeznaczonej dla organizacyj wywrotowych w Polsce.

— W Kolbuszowej Górnej (lwowskie) chłopi zabili widłami umysłowo chorego 20 letniego Franciszka Wiktora, który podpalił stodołę gospodarza Ludwika Brody. Sprawców zbrodni aresztowano.

— Na posiedzeniu parlamentu belgijskiego stwierdzono, że na spadku funta angielskiego straciła Belgja 650 miljonów franków.

— Według oficjalnych obliczeń, w ostatnim czasie przygotowano w Ameryce na wywóz do innych krajów złoto, wartości 400 miljonów dolarów.

— Na posiedzeniu komisji skarbowej francuskiej Izby deputowanych, min. skarbu Flandin oświadczył, że Niemcy zapłaciły dotąd Francji faktycznie tylko 8 miljardów marek złotych reparacyj i że przynajmniej jeszcze 5—6 miljardów musiałaby Francja otrzymać, aby pokryć koszty swej odbudowy. Oświadczenie to wywołało w Berlinie silne wzburzenie.

—Na uniwersytecie w Pradze odbędzie się wkrótce uroczystość promocji doktorskiej korespondenta pism polskich, p. Władysława Mergla, który otrzyma tytuł doktora praw nauk administracyjnych.

— W Indjach sabotażyści wykoleili pociąg—ekspress. W Kaszmirze doszło do starcia między 1.000 muzułmanów a wojskiem.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 29 stycznia: Franciszka Salezego
Wschód słońca: g. 7.22 Zachód 16.17

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja Trzeciego Maja

W nocy z piątku na sobotę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

Ulgi podatkowe dla właścicieli nowych budowli. Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich izb skarbowych okólnik wyjaśniający, że ulgi z ustawy o rozbudowie miast z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ulgach podatkowych dla nowowzniesionych budowli mają także zastosowanie do osób, które za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowych lub budowlano-mieszkaniowych budują domy mieszkalne.

U tych osób podlegają potrąceniu od dochodu (przy wymiarze podatku dochodowego) kwoty, wpłacone na poczet kosztów budowy domów, stwierdzone zaświadczeniem zarządu odpowiedniej spółdzielni.

Pomieszczenie dla sądów przy ul. Śląskiej. Do naszego miasta przybyli pp. w-prezes Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Rudowski, tymczasowy prezes sądu oraz delegat Min. Sprawiedliwości, którzy w towarzystwie pp. wprezesa Kellera i sędziego Herasimowicza, dokonali oględzin domu p. Bajdeckiego przy ul. Śląskiej, dokąd ma być przeniesiony sąd, mający dotąd b. szczupłe pomieszczenie przy ul. N. M. P. 51. Z dniem 1 lipca zostanie przeniesiony do nowego, obszernego, bo 3-piętrowego budynku Wydz. Cywilny Sądu Okręgowego i Sąd Grodzki, zaś Wydz. Karny Sądu Okr. zostanie przeniesiony dopiero w październiku b. r., do specjalnie zbudowanego pawilonu. W domu p. Bajdeckiego będą się mieściły również: prokuratura, kancelarje sędziów śledczych i hipoteka.

Metalowe zbiorniki śmieci. Do Magistratu wpłynął projekt jednego z miejscowych przedsiębiorców, mianowicie ustawiania na podwórzach domów puszek metalowych do śmieci o pojemności półtora tysiąca litrów, z których śmieci będą wywożone na specjalne usypiska, przeznaczone w tym celu przez magistrat. Przedsiębiorca bezpłatnie ofiaruje puszki, opróżnienie zaś ich będzie się odbywać za pewną minimalną opłatą. Na ostatniem posiedzeniu Rady Przybocznej Kierownika Tymcz. Zarz. Miasta, bardzo przychylnie odniesiono się do tej sprawy, postanowiono jednak porozumieć się z właścicielami domów, nie chcąc stosować w żaden sposób przymusu, lecz zdając się na dobre chęci i wolę właścicieli.

Zabawa Zw. Rezerwistów. Związek Rezerwistów i b. Wojskowowych w Częstochowie, sekcja sceniczna, urządza w niedzielę 31 b. m. w sali Rady Miejskiej, ul. Dąbrowskiego 10 wielką zabawę taneczną, urozmaiconą szeregiem niespodzianek, jak wybór królowej piękności i wiele innych. Orkiestra doborowa. Początek o godz. 18-ej. Strój dowolny. Wejście tylko za zaproszeniami. Członkowie i ich rodziny za okazaniem legitymacji.

Bal Policyjn. Klubu Sportowego. Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 7 lutego odbędzie się w sali Straży Ogniowej doroczny bal Policyjnego Klubu Sportowego. Bal ten zapowiada się świetnie. W programie szereg atrakcyj i niespodzianek. Miejscowe społeczeństwo jak jeden mąż stawi się na balu, aby „aniołom stróżom bezpieczeństwa publicznego" okazać swą sympatję za ich uciążliwą pracę.

Komendant P. P. objął urzędowanie. Jak się dowiadujemy Komendant Powiat. P.P. p. Stanisław Grabowski po przebytej dłuższej chorobie objął urzędowanie.

Przed zakończeniem miejskich robót publicznych. Z dniem 20 lutego b. r. 350 osób powiększy szeregi bezrobotnych, ponieważ z powodu wyczerpania się środków nastąpi zakończenie miejskich robót publicznych, zwłaszcza zaś roboty przygotowawcze przy sadzeniu drzew na ul. Kilińskiego, przy stadjonie i placu Jasnogórskim.

Bezrobocie w Polsce. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w całej Polsce w dniu 23 b. m. wynosi 319,362 osoby. W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 10,124 osoby.

Program wykładów na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym (róg ulicy Narutowicza i Strażackiej).

Dziś w czwartek, 28 stycznia. 1) Handel zagraniczny Polski (1) — prof. J. Dąbrowski. 2) Stan oświaty w Polsce (1) — p. Witek.

Wstęp dla wszystkich wolny.

Wieczór odczytowy P. O. W. W piątek, 22 stycznia o godz. 7 wiecz. punktualnie w sali Rady Miejskiej, (ul. Dąbrowskiego 10), odbędzie się wieczór odczytowy Związku POW. (byłych Żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej) z następującym programem: 1) Produkcja żelaza w Polsce wygłosi prof. Bolesław Stala. 2) Od jak dawna słowianie zamieszkują Polskę—wygłosi p. Ryszard Schmidt. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Uważać na banknoty 20-złotowe. Olbrzymia ilość fałszywych dwudziestozłotówek, jaka znajduje się w obiegu, naraża niejednokrotnie na poważne straty tych, którzy nie umieją rozróżnić fałszywych od prawdziwych. Dla różnego rodzaju spekulantów i oszustw jest to gratka nielada.

Tak naprzykład przed kilkoma dniami na jarmarku w Karczewie, pow. warszawskiego, dwaj gospodarze sprzedali handlarzowi dwa wieprze. Handlarz zapłacił im po 160 zł. za sztukę samemi dwudziestozłotówkami. Jak się później okazało, wszystkie dwudziestozłotówki były fałszywe.

Sprytny oszust, wyzyskując naiwność wieśniaków, zrobił dobry interes.

Przy rozpoznawaniu fałszywych dwudziestozłotówek zwrócić należy uwagę na papier banknotu oraz odcień barw. Banknoty fałszywe fabrykowane są z gorszego papieru oraz mają niewyraźny odcień barw w szczegółach rysunku. Najlepiej je rozpoznawać przez porównywanie z prawdziwemi.

Doroczna reduta Straży Ogniowej. Kilkakrotnie już pisaliśmy, o mającej się odbyć w sobotę, 6 lutego, dorocznej reducie Straży Ogniowej, która, jak zwykle, tak i t ym razem będzie należała do najpiękniejszych zabaw karnawału.

Sala, pięknie udekorowana, przedstawia polskie morze, wśród którego fal ochoczo pląsają rusałki, syreny, delfiny i inne istoty (tj. publiczność!) Zarząd Straży Ogniowej z prezesem p. Konem i komendantem p. Serednickim na czele oraz szereg milutkich gospodyń i gospodarzy dokładają wszelkich starań, aby zabawa wypadła dobrze i goście bawili się znakomicie. Niewątpliwie miejscowe społeczeństwo doceni trud tych bezimiennych rycerzy czerwonego kura, którzy walczą z całkowitem zaparciem w obronie mienia i życia bliźnich, i poprze ich, tłumnie przybywając na redutę.

Zebranie Zjednoczenia Polskiej Młodz. Prac. „Orlę" które IV odbędzie się w sobotę 30 b. m. o godz. 18-ej przy ul. Dąbrowskiego nr. 21 (dawniej 15). Obecność wszystkich obowiązkowa.

I byłaby lat 200 przyjaźń ich trwała...

„Gdzie djabeł nie może tam pośle kobietę".

Panowie Władysław K. i Stefan D. są dobrymi przyjaciółmi, a raczej byli nimi do wtorku. Powodem tej nagłej zmiany stosunków koleżeńskich jest, tak, jak w wielu innych wypadkach... kobieta. „Gdzie djabeł nie może, tam pośle kobietę" — mówi przysłowie. Można je śmiało zastosować i w tym wypadku. Nikt dotąd nie potrafił poróżnić obu przyjaciół, wreszcie znalazła się „słaba" istota i bez trudu dokonała tego „dzieła".

Sprawa przedstawia się następująco: Przyjaciele wybrali się do jednego z miejscowych kin i usiedli tuż przy młodej, ładnej panience, siedzącej samotnie. Widok ładnej buzi podziałał na obu młodzieńców, jak widok pieniędzy w cudzej kieszeni na złodzieja. Gorąca krew oblała rumieńcem ich twarze, oczu wprost oderwać nie mogli od cudnego zjawiska, obserwującego z wielkiem zainteresowaniem akcję, rozgrywającego się na ekranie filmu. W pewnym momencie piękna nieznajoma opuściła na ziemię torebkę, z czego skwapliwie skorzystał, znajdujący się bliżej p. Władysław i podniósł ją. Od tego niewinnego wypadku, jak to zresztą często bywa, zawarta została znajomość.

Po skończonym seansie nowi znajomi wyszli na ulicę i tam postanowiono udać się do restauracji, celem „oblania", świeżo zawartej znajomości. W zacisznym gabinecie, zdala od ciekawych oczu ludzkich, towarzystwo bawiło się świetnie. Po kilku kolejkach, gdy wszyscy już byli w „różowych" humorach, pozwolił sobie p. Władysław pocałować nie myślącą się bronić przed tem towarzyszkę, lecz przeciwko temu zaprotestował p. Stefan, wymierzając rywalowi siarczysty policzek. Ten z kolei nie pozostał mu dłużny. Tak rozpoczęła się bijatyka. Szala zwycięstwa przechylała się raz na jedną stronę, raz na drugą, wreszcie zwyciężył p. Stefan. Pozostawił on pokonanego przeciwnika, leżącego bez ruchu, na podłodze, z miną zwycięzcy podał ramię swemu ideałowi, zachyconemu dzielną postawę swego „obrońcy", poczem opuścili pole bitwy.

Pokonany p. Władysław postanowił zemścić się. To też, gdy spotkał swego rywala na ulicy, przy pomocy kilku swych kolegów, sprawił mu porządne lanie. Odtąd dwaj przyjaciele stali się zaciekłymi wrogami.

„Baśń o szopce" w gimn. im. H. Sienkiewicza. Z powodu wielkiego powodzenia, jakiem się cieszyła wystawiana dwukrotnie w ub. sobotę i niedzielę „Baśń o szopce" Or-Ota (Artura Oppmana), patronaty klasowe I go Gimn. Państwowego im. Henryka Sienkiewicza postanowiły powtórzyć ją w sobotę, 30 b. m., o godz. 19-tej i w niedzielę, 31 b. m. o godz. 16-tej. Ceny biletów od 50 groszy do 2 zł. Niewątpliwie i tym razem liczne rzesze młodzieży zapełnią salę I gimn. państw., aby poprzeć biednych uczniów, gdyż dochód jest na ten cel przeznaczony.

Aresztowanie międzynarodowych złodziei. W dużych miastach europejskich grasują szajki, zajmujące się kradzieżą samochodów i motocykli członkowie tych band złodziejskich tak sprytnie „pracują", że są prawie nieuchwytni. Jeden z wytwornych dżentelmenów-włamywaczy wsiada do pozostawionego samotnie auta i z miejsca rusza z największą szybkością. W międzyczasie drugi opryszek, podający się za szofera taksówki wszczyna alarm, wskazując pościgowi fałszywą drogę. Skradzione auto natychmiast zostaje przewiezione do specjalnych warsztatów, w których ulega gruntownej przeróbce i przemalowaniu, poczem zostaje sprzedane do najelegatszych magazynów.

Złodzieje w ten sposób, operujący dochodzą do nadzwyczajnego majątku, a co gorsza przenoszą się z miejsca na miejsce, z jednej stolicy do drugiej przez co schwytanie ich jest nie lada sztuką dla policji. Wczoraj policja aresztowała w naszem mieście takich „specjalistów", poszukiwanych przez władze niemieckie za liczne kradzieże samochodów i motocykli, trzech obywateli niemieckich, Gerarda Willenera, Wilhelma Seidla i Pawła Fuhrmanna. Zostaną oni wydani prawdopodobnie do dyspozycji władz niemieckich.

Szumowiny w parku Staszica. Codziennie, z nastaniem zmierzchu w bocznych alejkach parku Staszica schodzą się podejrzane indywidua, złożone głównie z młodzieży, urządzając tam wyzywające harce. Zwłaszcza około pawilonu Korwinowa spotkać można niedorostków, zaczepiających kobiety, przyczem „złota młodzież" używa najwstrętniejszych wyzwisk. Przechodnie już niejednokrotnie żalili się na wybryki, ale do tąd uliczniCy broją po dawnemu, w czem nikt im nie przeszkadza. Przedewszystkiem rodzice powinni zwrócić uwagę na to, gdzie o zmierzchu spędzają czas ich dzieci. Również wskazane jest, aby władze bezpieczeństwa zajęły się tą sprawą. Kilkakrotnie corawnda przechodził tamtędy posterunkowy, na którego widok szumowiny pierzchały, rozlatując się po parku, ale stróż bezpieczeństwa publicznego oddalił się, ulicznicy wracali na upatrzone miejsce i dalej zaczepiali przechodniów.

Ze skradzionem sianem pofrunął Ptak do „paki". P. Franciszek Strach (Limanowskiego 19 (Rakow) doznał wczoraj wielkiego strachu. Przyszedłszy do ogrodu zauważył bowiem brak 1 metra siana, które tam pozostawił. Siano to, jako, że miało dość przyjemny zapach, spodobało się niejakiemu Ptakowi, który nie wiele myśląc, zabrał je sobie i pofrunął. Policja jednak niedała za wygraną i Ptaka schwytała. Podwinąwszy smutne skrzydełka, powędrował Ptak do paki.

Sprytny złodziej. Do sklepu p. Janiny Janik (Rynek Wieluński 34) przyszedł wczoraj jakiś nieznany osobnik i kazał sobie podać 2 bochenki chleba, pół kg. cukru i pudełko zapałek. Kiedy p. Janik odwróciła się od lady, celem poszukania zapałek, osobnik ten zabrał chleb i cukier, poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku. Zbiega poszukuje policja.

W środę wieczorem zgubiono między N. Rynkiem a Alejami pęk kluczyków. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do red. „Słowa Częstochowskiego".

— **Kradzieże.**

P. Moszkowi Rykmanowi (Garibaldiego 16) skradziono z podwórza domu koło od samochodu półciężarowego marki „Chevrolet", wartości 500 złotych.

— W czasie bytności w kasie skarbowej skradł pewien złodziejaszek z kieszeni p. Jana Klimzy, zam. we wsi Kamińsko, gm. Przystajń, portfel, zawierający 40 zł. w gotówce i dokumenty osobiste.

— P. Janowi Jakóbczykowi (Wrońskiego 42) skradziono psa, wartości 50 złotych.

— Nieznany złodziej skradł p. Józefie Gębuś (Rynek Wieluński 32), w czasie jej nieobecności 75 dkg. kiełbasy i 3 złote gotówką. Sprytciarze poszukuje policja.

Z sali sądowej.

Ukaranie policjantów za pobicie aresztanta.

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiedli onegdaj: komendant posterunku w Kłobucku, przod. Bolesław Pawlikowski oraz posterunkowi Seweryn Haper i Stanisław Nowak, oskarżeni o pobicie 22-letniego Zygmunta Pasieki.

19 stycznia ub. r. aresztowali oni Pasiekę mieszkańca Zakrzewa, pod zarzutem dokonania kilku kradzieży. Sprowadzony na posterunek w Kłobucku, Pasieka przyznał się tylko do kradzieży żyta. Oskarżeni żądali jednak przyznania się do popełnienia wszystkich kradzieży, czego Pasieka odmówił. Dalsze nalegania i groźby pozostały bez skutku. Wówczas oskarżeni rzucili się na Pasiekę i pobili go ciężko,

Po osadzeniu go w areszcie, Pasieka okazał ślady uderzeń innym więźniom, ci zaś poradzili mu wnieść skargę do prokuratora. Na trzeci dzień przybył do aresztu prokurator częstochowski, z czego skorzystał pobity i zameldował o pobiciu prokuratorowi, który wezwał lekarza, a następnie wszczął przeciw policjantom dochodzenie.

Pprok. Chawłowski zażądał surowego wymiaru kary, Sąd skazał wszystkich oskarżonych po 6 m. więzienia.

Warszawska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 27 stycznia 1932 r.

Żyto 23.50—24.50; Pszenica 25.00 — 25.50; Owies jednolity 20.00 — 21.00; Owies zbierany 22.00 — 22.50; Jęczmień na kaszę 21.00 — 21,50; Jęczmień browarny 23 00—24.00; Mąka pszenna luksusowa 43.00—50.00; Mąka pszenna 0000 38.00—43.00; Mąka żytnia 41.00 — 42.00; Mąka żytnia pytlowa 41.00 — 44.00; Mąka żytnia sitkowa 32.00 — 33.00; Mąka żytnia razowa 32.00 — 33 00; Otręby pszenne szale 15.00 — 16 00; Otręby pszenne średnie 14.50 — 15.00; Otręby żytnie 12.50 — 13.00; Kuchy lniane 23 00 — 24.00; Kuchy rzepakowe 19.00—20.00; Kuchy słonecznikowe 40 — 44 proc. 20.50 — 21.50; Groch polny jadalny 27.00 — 30.00; Groch Victoria 31.00 — 35.00; Koniczyna czerwona bez kaniatki o czystości do 97 proc. 220.00—260.00 Koniczyna biała bez kaniatki o czystości do 97 proc. 360.00 — 420.00; Rzepak zimowy 34.50 —35.50; Ziemniaki jadalne 6.00—7.00.

Mord w zakładzie stolarskiem.

Czeladnik zabił terminatora.

W Warszawie przy ul. Żelaznej 89, w zakładzie stolarskim Józefa Paprockiego pracował na próbę jako terminator od 2-ch tygodni 18-letni Henryk Sierański, syn wdowy z Sobolewa, (pow. garwoliński). W ub. sobotę czeladnik 21 letni Józef Dominiak, pracujący tam od roku, polecił S. przynieść jakieś narzędzie. Chłopiec nie usłuchał, wobec czego Dominiak uderzył terminatora heblem. S., nie chcąc być dłużnym, zadał D. cios młotkiem. Zajście zlikwidował Paprocki. Czeladnik zagroził terminatorowi zemstą.

Pewnej nocy około godziny 3, Dominiak, powróciwszy podchmielony z miasta, schwycił deskę i uderzył nią w głowę śpiącego terminatora.

Onegdaj Sierański zaczął tracić przytomność. Przewieziono go do Pogotowia. Tam lekarz, stwierdziwszy wylew krwi do mózgu, niezwłocznie przewiózł młodzieńca do szpitala Dzieciatka Jezus, gdzie S., nieodzyskawszy przytomności, zmarł o godzinie 14 m. 15.

Dominiak na wiadomość o śmierci Sierańskiego zbiegł. Policja zajęła się odszukaniem zabójcy.

Krwawy napad bandytów na sklep.

Właściciel położył trupem dwóch opryszków.

W Krakowie onegdaj około godziny 18-ej trzech bandytów napadło na sklep emerytowanego starszego posterunkowego Leona Gajsnera w Karniowie. Bandyci, wpadłszy do sklepu, zaczęli strzelać do znajdujących się tam domowników, zabijając Marję Jaruchowską i raniąc Gajsnera oraz 9 letnią jego córkę. Napadnięty Gajsner zdołał wybiec do pokoju mieszkalnego i porwawszy rewolwer, począł się ostrzeliwać. W wyniku obustronnej strzelaniny, dwóch bandytów zostało zabitych, Józef Żurek — lat 23 i Wojciech Moksa lat 20 z Kościelisk. Trzeci bandyta Stanisław Moksa zdołał zbiec.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo lekarska. Za zbiegłym bandytą zarządzono pościg. Dalsze dochodzenie w toku.

Syn bogacza kradł samochody.

Sąd uwolnił posiadaczy żelaznych rumaków od niebezpiecznego opryszka.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego“).

Wielką sensację wywołało swego czasu aresztowanie w Karlsruhe (Badenja, Niemcy) 30 letniego eleganckiego mężczyzny, nazwiskiem Kaufmann, syna ogólnie szanowanego dyrektora banku, pod zarzutem kradzieży samochodu. Mimo sprzeciwu ojca, mimo wysokiej kaucji, jaką chciał złożyć za swego syna, prokurator jednak nakazał osadzenie aresztowanego w więzieniu i prowadzić dalsze dochodzenia.

Policja w Karlsruhe porozumiała się z policją w innych miastach, skąd, zwłaszcza z Monachjum, Sztutgartu i Lipska nadeszły wiadomości, że skradziono tam ogółem około 20 różnych samochodów, a przechodnie widzieli, że skradzionemi wehikułami odjeżdżał elegancko ubrany mężczyzna. Aresztowany Kaufman przyznał się do wszystkich kradzieży, gdyż widział, że wypieranie się winy do niczego nie doprowadzi. Z całą bezczelnością oświadczył, że skradzione samochody sprzedał, a pieniądze przehulał w towarzystwie dam z półświatka.

Rozprawa sądowa obfitowała w wiele szczegółów, tak ciekawych, niekiedy humorystycznych, niekiedy dramatycznych, że matka oskarżonego, obecna w sądzie — zemdlała. Sąd, biorąc pod uwagę okoliczność, że Kaufmann dotąd nie był karany, skazał go na 2 lata i 4 mies. więzienia, zarządzając natychmiastowe osadzenie go za kratami.

ZE SWIATA.

Pies uratował życie biskupa.

(Korespondencja własna „Słowa Częstochowskiego“).

W miejscowości San Miniato, około Florencji wydarzył się ciekawy wypadek uratowania życia biskupa przez psa. W godz. popołudniowych miejscowy biskup, 73-letni starzec ks. Nezzosi, idąc ze swej siedziby do kościoła przez zupełnie bezludny plac, nagle potknął się i upadł, niemogąc powstać. Zauważył to pies, który szedł za biskupem. Pies, widząc, że nie można liczyć na ratunek ludzi, gdyż ich tam nie było, wpadł do kościoła i zaczął głośno szczekać. W tej chwili zjawił się proboszcz, który załatwiał w kościele jakieś czynności i usiłował psa wypędzić, lecz pies szczekał jeszcze głośniej. Wówczas rozgniewany proboszcz chwycił czworonoga i wyniósł go z kościoła, wyrzucając na ulicę.

Ale pies nie ustąpił, chwycił zębami księdza za sutannę i zaczął pociągać ku miejscu, gdzie zaszedł wypadek z sędziwym biskupem. Wkrótce wszystko wyjaśniło się, ksiądz szybko podniósł omdlałego biskupa, który jak się okazało — zasłabł z powodu wady serca i wezwał lekarza.

Pies był bezpański i wałęsał się po ulicach miasta, szukając pożywienia. W dowód uznania za oddaną cenną przysługę życiu dostojnika Kościoła, dobrego psa umieszczono w gospodarstwie biskupiem.

Międzynarodowa Liga dla walki ze szczurami.

W październiku ub. roku odbywał w Paryżu obrady kongres międzynarodowy dla walki ze szczurami. Aż 52 państw przesłało nań swoich delegatów, co chyba jest najlepszym dowodem, jak dużą wagę przypisywano jego obradom.

W rezultacie postanowiono zawiązać Międzynarodową Ligę do walki ze szczurami.

Każda wieś, każde miasteczko żywi u siebie znacznie większą liczbę szczurów, aniżeli liczy ludności. Fantastyczne jest poprostu rozmnażanie się tych gryzoni. Z jednej pary szczurów powstaje w ciągu 3 lat aż 200,000 potomstwa. Wszystko to chce oczywiście żyć i jeść. Jeżelibyśmy przyjęli, że jeden szczur pożera dziennie minimalnie 200 gramów zboża, to okaże się, że człowiek musi tysiące morgów ziemi uprawiać na to tylko, ażeby mógł wyrównać straty ponoszone skutkiem żarłoczności szczurów. Równie wielkie szkody ponosi człowiek skutkiem niszczenia przez szczury worków, płócien drzewa i wyrobów drzewnych oraz najrozmaitszych materjałów używanych w gospodarstwie codziennem.

Jeszcze większe jednak straty ponosi człowiek skutkiem chórób, na które zapada skutkiem zarażania się od przedmiotów dotkniętych poprzednio przez chore szczury. Są zaś szczury roznosicielami dżumy, cholery, tyfusu, trychin, a nawet jak w ostatnich czasach stwierdzono, tuberkulozy i po części raka.

Bezlitosna walka ze szczurami jest więc istotnie nakazem samoobrony. Możliwe, że Liga do walki z rakiem zdoła wyniszczyć tego szkodnika i, że rezultaty jej prac będą lepsze, niż... tej innej, politycznej, również międzynarodowej, Ligi Narodów ..

Osobliwa kuracja.

W Filadelfji kupiec Earl Lanford, ażeby uchronić się od śmierci głodowej, musi za poradą lekarzy codziennie połykać gałkę stalową, celem utrzymania normalnych czynności żołądka.

Lanford cierpiał na dziwną chorobę, nie mógł nic jeść i ciągle tracił wagę. Lekarze nie mogli ustalić jego choroby, lecz po kilku badaniach stwierdzili, że jego kiszka, przez którą przechodzi pokarm do żołądka, była zamknięta.

Aby utrzymać tę kiszkę otwartą, chirurgowie wymyślili metalową gałkę z długim sznurkiem. Lanford musi więc codziennie połykać tę gałkę i wyciągać ją, gdy ta dojdzie do żołądka.

Z życia Polaków za oceanem.

Olbrzymi sukces Paderewskiego.

NOWY JORK. W sobotę odbył się w Carnegie Hall koncert mistrza Paderewskiego. Wszystkie bilety zostały rozchwytane już na kilka dni przed koncertem. Gdy Paderewski ukazał się na estradzie, publiczność powstała z miejsc na jego powitanie. Program wraz z naddatkami trwał 3 godziny. W loży ambasadora Filipowicza zajęli miejsca: ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie, p. Willys, bawiący na urlopie; ambasado Underwood Johnson; konsul generalny dr. Marchlewski, oraz radca ambasady polskiej, Sapieha. Po koncercie Paderewski przyjął w pokoju dla artystów kilkadziesiąt wybitnych osób.

W niedzielę mistrz dał koncert w Waszyngtonie na rzecz bezrobotnych. Zaproszony przez prezydenta Hoovera i jego małżonkę, Paderewski zamieszkał w Białym Domu.

Polski potentant burmistrzem miasta.

Burmistrzem miasta Cnicopee, w stanie Massachussettss (Ameryka) wybrany został 33 letni p. Antoni Słonina, kiedyś ubogi emigrant, przybyły jako chłopiec z rodzicami z Małopolski, obecnie najbogatszy człowiek w tem mieście, właściciel olbrzymiego składu samochodów i licznych stacyj gazolinowych. Jak każdy wychodźca polski, tak i p. Słonina przechodził najprzeróżniejsze koleje, ciężko pracując na kawałek chleba, zakładał różne przedsiębiorstwa, na których stracił niemało, aż wreszcie poszczęściło mu się przy założeniu wspomnianego przedsiębiorstwa. Z zawodu jest mechanikiem samochodowym. Był kilkakrotnie radnym miejskim, jest członkiem wielu organizacyj polskich i amerykańskich, a wśród wychodźtwa cieszy się ogólnym szacunkiem.

Polak zwyciężył w walce z bykiem.

W Buffalo przez jedną z wąskich ulic prowadzono do rzeźni bydło, gdy nagle od stada odłączył się olbrzymi byk i biegnąc szalenie, przewracał wszystko, co mu na drodze stało i zagrażał życiu przechodniów. Wezwano policję, która pod wodzą porucznika Bronisława Pawłowskiego przybyła na miejsce samochodem. Porucznik wyskoczył z samochodu, widzom przedstawił się obraz, mrożący krew w żyłach, bowiem wszyscy myśleli, że rozjuszony byk zabije go. Nagle por. Pawłowski dobył rewolweru i celnym strzałem położył na ziemię rozjuszone zwierzę. Ludność zgotowała por. Pawłowskiemu burzliwą owację.

Odznaczenie niewidomej uczennicy.

W krajowym konkursie postępów szkolnych w N. Jorku, urządzonym przez Fundację Harmona, pierwszą nagrodę przyznano 16 letniej Helenie Kapłoniak, od 5 lat ociemniałej, pilnej uczennicy, która wybiła się na czoło z pośród 44 innych zawodniczek, wzgl. zawodników. Helcia Kapłoniakówna wykazała nadzwyczajny postęp w nauce, to też nagroda, jaką zdobyła, jest bardzo pokaźna, bowiem składa się z pewnej sumy w gotówce i pokaźnego stypendjum na dalsze kształcenie. Drugą nagrodę otrzymał 17-letni Schiebner z miasta Astoria, trzecią — 13 letni Józef Krowicki z Pittsburga. Należy zaznaczyć, że w konkursie brały udział najlepiej uczące się dzieci wszystkich narodowości z całej Ameryki.

Polak-Amerykanin o Polsce.

Do Detroit wrócił z dłuższej wycieczki po Polsce p. Alojzy Chronowski, syn prezesa solidnego banku „Liberty State Bank“. P. Alojzy Chronowski, który bawił już w Polce dwa razy—w r. 1920, 1926 i 1931. Po powrocie do Detroit p. Chronowski udzielił prasie wywiadu, oświadczając, że Polska stale postępuje naprzód w swej gospodarce, idąc wciąż z postępem czasu. P. Chronowski jest zachwycony Polską i zachęca innych, aby zwiedzili starą Ojczyznę.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 29 stycznia.

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramof.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
14.50 Płyty gramofonowe.
15.15 Z życia Polsk. Zespołów Spiew.
15.20 Komunikat L.S.G.
15.25 Odczyt z Katowic.
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.20 Odczyt.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt.
17.35 Koncert z Katowic.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze“.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny.
22.50 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99